Kuryer Poznański.

Nr. 67. Redaktor odpowiedzialny **Czwartek, 22 marca 1877.** Ludwik Gayzler. **Rok VI.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie: Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

Od Administracyi.

Dla **abonentów** po zniżonéj cenie i dla **Kółek włościańskich** wynosi przedpłata kwartalna 4 marki 50 fen., która się przez **wpłatę pocztową** wprost do **Administracyi** (a nie do Redakcyi) najpóźniéj do **27 bm.** przesyła. Przy późniéj nas dochodzącym abonamencie nie przyjmujemy obowiązku dostarczania zaległych numerów gdyż nakład stósownie do ilości abonentów poprzednio się oblicza.

Administracya Kuryera Pozn.

POZNAŃ, 22 marca.

Parlamennt turecki otwarty w poniedziałek zeszły podług ceremoniału przyjętego w konstytucyjnych państwach, jest jednym z wypadków w czasie obecnym tak nadzwyczajnym, że się nad nim bliżéj zastanowić warto. Wzmiankowaliśmy już o tém, że była tam mowa tronowa nie odczytana, jak się to dzieje na zachodzie, przez monarchę tylko przez jego sekretarza, nie zawierająca żadnéj nowéj idei, mająca przynajmniéj tę jednę zaletę, że szczerze odkrywa nędzę osmańskiego państwa — było wystawy nie mało, dygnitarzy wyzłacanych mnóstwo, wojsko i gawiedź na ulicy; czy z tego pożytku będzie dużo dla kraju i ludności? to wielkie pytanie. Formy i pozory będą te same co w innych państwach konstytucyjnych, ale mamy wszelkie powody wątpić, czy pod temi formami znajduje się jakakolwiek iskierka życia, która od zgnilizny obronić zdoła. Zdaniem naszém parlament turecki jest karykaturą konstytucyonalizmu, eksperymentem niefortunnym zachodnio-europejskiego doktrynaryzmu, który zdoła wywołać duchy złowrogie, ale ich zakląć nie potrafi. Konstytucya wymyślona została dla zadowolenia chrześciańskich Słowian, miała stworzyć nowy naród, sprawiedliwość, wolność i samorząd poddanym zapewnić. Tymczasem dzieje się przeciwnie, rozburza ona namiętności, które dotychczas głębokim ujęte były snem. Dotychczas Grecy we wszelkich zaburzeniach na półwyspie żadnego nie brali udziału a nawet, odkąd im w Bułgaryi dość wyraźnie zagrożono, że swéj helenizującéj misyi przeciwko Słowianom nie będą mogli daléj spełniać, odwracali się coraz bardziéj od Słowian. Na scenę występuje parlamentaryzm i na pierwszym kroku widzą Grecy, jak Turcy z Ormianami się łączą, aby pognębić żywioł grecki w Izbie. Porta osięga zatém rezultat, którego się bynajmniéj nie spodziewała, traci resztki sympatyi tego pod względem duchowym najznaczniejszego żywiołu w nowym ottomańskim narodzie, że zaś z drugiéj strony żywiołów słowiańskich nie pozyszcze, o to się postarali rozmaici kadowie, walowie, effendzi i inni urzędnicy, i starać się będą przy przyszłych wyborach. Kandydaci rządowi mogą być najuczciwszymi ludźmi, pozostaną zawsze w końcu kandydatami tego lub owego gubernatora lub kajmakana. Rozpatrując się w tych i innych stósunkach tureckiego państwa, parlament rozpoczynający nową erę nasunąć nam musi koniecznie następujące wnioski: 1, że nawet przypuszczając jakąś zdolność pojęcia parlamentarnych obowiązków w rządzie i Izbach, to instytucye nowe tak ogromne nagromadzają trudności, że ich strupieszała Turcya pokonać nie zdolna; 2, że instytucye parlamentarne powiększą raczéj niż zmniejszą walki i nieprzyjaźń pomiędzy rozmaitemi narodowościami, plemionami, wyznaniami, stanowiące jedną z głównych chorób ottomańskiego organizmu, a do których waśni uspokojenia parlamentaryzm najradykalniejsze miał przynieść lekarstwo. Za tém idzie, że parlamentaryzm w Turcyi, jeżeli się utrwali, przyspieszyć tylko może proces rozkładowy państwa tureckiego.

Tymczasem tureckie zgromadzenie narodowe idzie torem utartym na Zachodzie. Na pierwszém zwyczajném posiedzeniu postawili, jak donosi Presse, deputowani z Brussa i Jerozolimy wniosek o wystósowanie do sułtana adresu, w którymby wyrażono wdzięczność „narodu“ za konstytucyą, życzenia wszystkich Ottomanów i nadzieję w utrzymanie pokoju. O nominacyi wiceprezesa i biura nic nie słychać, podobno i żywioł chrześciański przy zamianowaniu wiceprezesów obydwóch Izb ma być uwzględniony.

W sprawie protokułu rosyjskiego dwa otrzymaliśmy telegramy. Do Pol. Corr. donoszą wczoraj z Londynu, że aż do wtorku wieczora porozumienie względem protokułu nie przyszło do skutku. Rząd angielski sądził, że w protokule powinno być umieszczone żądanie rozbrojenia rosyjskiéj armii. Rosya zaś nie sprzeciwia się wprawdzie zasadniczo zapewnieniu ze swéj strony co do rozbrojenia, utrzymuje jednak, że dopiero po podpisaniu protokułu dać może to przyrzeczenie. Z powodu różnicy zdań, jaka pod tym względem panuje pomiędzy Anglią i Rosyą, protokułu dotychczas nie podpisano. Telegram londyński donosi, że gabinet miał wczoraj zebrać się na naradę nad międzynarodowym protokułem. Rosya zaproponowała podobno, aby paragraf protokułu, odnoszący się do wykonania tureckich reform, w którym jest mowa o sposobie akcyi, sformułować tak, że mocarstwa zgadzają się na obstawanie przy wykonaniu reform. — Dwie zatém są rzeczy, które przeszkadzają porozumieniu i szybkiemu załatwieniu sprawy: rozbrojenie i sposób dalszéj akcyi; Rosya chce sobie w nich zachować furtkę, któraby jéj każdéj chwili nastręczała sposobność do wyślizgnięcia się, a Anglia odjąć chce Rosyi możliwość rozpoczęcia akcyi na swoją rękę w każdéj dogodnéj chwili. To téż porozumienie od tego zależeć będzie, kto kogo zdoła dyplomatycznie obałamucić i oszukać. Hr. Andrassy miał powiedzieć, że pokój protokularny Ignatiewa gorszym jest od jakiegokowiek pokoju i w Austryi nikt nie wierzy, aby Rosya tak dyplomatycznie jak i militarnie miała się rozbroić. 200 milionów rubli, które ją kosztuje dotychczas sprawa wschodnia, byłoby za wiele za ten świstek papieru, na którym spisano międzynarodowy protokół. Kto zna tak, jak my ze stuletniego doświadczenia przebiegłość Rosyi, ten z dytyrymbami na cześć pokoju powstrzymać się powinien nawet wtedy, gdyby się Ignatiewowi udało z podpisanym przez mocarstwa protokułem w kieszeni opuścić Londyn.

O rokowaniach pokojowych Czarnogóry z Portą głosi telegram z Carogrodu, że delegowani czarnogórscy otrzymali od swego księcia w depszy upoważnienie do odstąpienia od żądań, dotyczących portu Spizzy, prawego brzegu Moracy i innych punktów; domagać się zaś mają oprócz przyznanego przez Portę terytoryum, obwodów Niksicza, Kuczi i części Kolasina; na odstąpienie Wasojewicza na rzecz Turcyi książę Czarnogórski przystać nie myśli; daléj obstaje książę przy wolnéj żegludze na rzece Bojanie, natomiast nie żąda odstąpienia wysp na jeziorze skadarskim położonych. Czarnogórscy delegowani wręczyli wczoraj Savfetowi baszy wymienione powyżéj żądania, nad któremi niezadługo potém rada ministrów tureckich dyskutowała. Jak słychać rząd turecki w żaden sposób nie chce odstąpić Niksicza; o téj uchwale ma Safvet basza zawiadomić delegowanych. — Czyż i te okoliczność że rokowania ta tak długo bez skutku się wloką nie powinnaby chłodzić zbyt gorączkowych nadziei pokojowych?

Biletami sekretaryatu stanu mianowani zostali przez Ojca św.: Mgr Jak. Gallo, Votante di Segnatura, wicekamerlingiem św. rzymskiego Kościoła; Mgr Fr. Nardi, audytor Roty, sekretarzem kongregacyi Biskupów i kleru regularnego; Mgr Ang. Jacobini, sekretarz kongregacyi spraw kościelnych nadzwyczajnych, asesorem św. Inkwizycyi; Mgr Włodzimirz Czacki, sekretarz kongr. studyów, sekretarzem spraw kościelnych nadzwyczajnych; Mgr Agap. Panici, kan. archibazyliki lateran., sekretarzem kongr. odpustów i św. relikwii.

Poczta berlińska nie przybyła dzisiaj o zwykłym czasie, wczorajszy bowiem pociąg kuryerski z Berlina doszedł do Krzyża za późno, już po wyjeździe pociągu poznańskiego. Ponieważ dzienniki berlińskie przynoszą nam główny materyał polityczny, a przy dzisiejszéj uroczystości cesarskiéj poczta jest zamkniętą, ograniczeni jesteśmy co do nowin politycznych li tylko na telegramy.

---

* **W sprawie ustawy językowéj** ogłosił poseł lubawski, pan Ignacy Łyskowski z Mileszew w Gazecie Toruńskiéj bardzo ważne wskazówki, jak sobie społeczność polska wobec tychże ustaw poczynać powinna. Ze względu na życzenie szanownego posła, a więcéj jeszcze ze względu na interes nasz narodowy i obronę praw nam przysługujących, powtarzamy tutaj bardzo trafne wywody szanownego posła, polecając je gorąco uwadze czytelników:

Ludności polskiéj pod panowaniem pruskiém nadano nową ustawę językową, którą uchwalił sejm pruski i która dnia 28 sierpnia r. 1876 odebrała sankcyą królewską i odtąd jest obowięzującą. Posłowie polscy na sejmie pruskim bronili wedle sił i możności praw językowych ludności polskiéj; skoro zaś ustawa stała się obowięzującą, objaśniały pisma polskie tę ustawę i podnosiły z niéj i dziś jeszcze podnoszą ważniejsze momenty. Mimo to, mam sobie jako poseł i były członek sejmowéj komisyi językowéj za obowiązek podnieść i wyjaśnić dwa najważniejsze momenty téj ustawy, które jeszcze zastósowania i uporządkowania w praktyce potrzebują.

Ludność polska W. Ks. Poznańskiego miała dotąd równouprawnienie językowe, prawem i przepisami uporządkowane; reszta zaś ludności polskiéj pod panowaniem pruskiém tego równouprawnienia nie miała, język wszelako polski nie był tu wykluczony, choć nie był uprawniony. Przyjmowano tu i uwzględniano we wszystkich urzędach pisma polskie, pochodzące od osób nieznających języka niemieckiego; nawet podanie polskie do ministerstwa i prośby do króla były przyjmowane i uwzględniane. Odpowiedź jednakże zawsze tylko w języku niemieckim. Taki był użytek co do języka polskiego poza granicami W. Ks. Poznańskiego. Podniosłem to, aby zbić mylne twierdzenie, że nowa ustawa językowa odebrała Księstwu równouprawnienie językowe, ale poza granicami Księstwa nic nie zmieniła. Zmieniła bowiem całą zasadę, bo odtąd w zasadzie nie przyjmuje żaden urząd polskiego pisma i tylko w nagłych razach zostawiono urzędom do woli uwzględnienie pisma polskiego. Jest to wypowiedziane w paragrafie pierwszym i drugim ustawy językowéj, które brzmią:

§ 1. Język niemiecki jest wyłącznym językiem urzędowym wszystkich władz, urzędników i politycznych ciał państwa. Korespondowanie z niemi odbywa się w języku niemieckim.

§ 2. Podania piśmienne, od osób prywatnych pochodzące a w innym języku spisane, w nagłych razach uwzględnione być mogą. Jeżeli ich się nie uwzględni, należy je zwrócić, pozostawiając do woli powtórzenie podania w języku niemieckim.

Od téj wyrzeczonéj w powyższych dwóch paragrafach zasady czyni wyłączenia paragraf trzeci, który brzmi:

§ 3. Przez lat najwyżéj 20 od wejścia w życie téj ustawy, może na mocy królewskiego rozporządzenia używanym być w pewnych powiatach albo w częściach powiatów monarchii obcy język obok niemieckiego dla ustnych narad i protokólarnych zapisów nadzorów szkół, reprezentacyi gmin i powiatów, zebrań gminnych i reprezentacyi związków komunalnych.

Przez równy przeciąg czasu można na mocy rozporządzenia rejencyi urzędnikom gmin wiejskich, nie władającym językiem niemieckim a na mocy rozporządzenia sądu apelacyjnego, sędziom gminnym i opiekunom, nie władającym językiem niemieckim, dozwolić, aby urzędowe sprawozdania i deklaracye zdawali w języku, w którym władają dobrze.

A zatem mocą królewskiego rozporządzenia mogą być pojedyńcze powiaty i okręgi wyjęte z pod zasady, zawartéj w dwóch pierwszych paragrafach, w których wolno będzie nadzorom szkólnym, reprezentantom gmin, powiatów i związków komunalnych — ustnie po polsku się naradzać i polski spisywać protokół. — Jeżeli zaś idzie tylko o uwzględnienie urzędników gmin wiejskich (sołtysów) i o sędziów gminnych i opiekunów, nie władających językiem niemieckim, natenczas nawet rozporządzenie rejencyi lub sądu apelacyjnego wystarcza, aby to uwzględnienie nastąpiło.

Razem z ogłoszeniem ustawy językowéj ogłoszono okręgi wyjęte rozporządzeniem królewskiém w myśl paragrafu 3. W. Księstwo Poznańskie doznało z góry szerszych i liczniejszych wyłączeń; w Prusach Zachodnich zaś wyłączono tylko w toruńskim powiecie kilka pomniejszych okręgów. Całe powiaty nie zostały nigdzie wyłączone.

Na tém wszelako wyłączenia się nie kończą, a ogłoszenie wyłączonych okręgów nie zamyka szeregu wyłączeń; ale trzeba się o to upominać, a upominanie motywami t. j. zestawieniem ludności polskiéj z niemiecką — (w okręgu lub gminie) usprawiedliwić. I to jest pierwszy moment ustawy językowéj, który jeszcze zastósowania i uporządkowania potrzebuje i który podnoszę, aby zwrócić na niego uwagę ludności polskiéj pod panowaniem pruskiém.

Już w komisyi sejmowéj, która projekt do téj ustawy językowéj rozbierała, podnieśli posłowie polscy, jako członkowie téj komisyi, aby o wyłączeniach nie stanowił sam rząd i jego wola, lecz żeby postanowiono jakieś normy, wedle którychby wyłączenia nastąpiły. Komisarze rządowi, zasiadający w komisyi, oświadczyli na to, i to wyraźnie podnoszę: żeby przecie mieć zaufanie do rządu i że otwartą będzie droga do żądań, jeśli pojedyńcze okręgi i gminy wyłączeniem rządu niesłusznie pominięte zostaną.

Gdym teraz w sejmie na ubiegłéj sesyi wypowiedział żal do ministerstwa spraw wewnętrznych, że tak skąpo dla Prus Zachodnich wyłączenia w myśl par 3. ustawy językowéj dano, oświadczył mi na konferencyi prywatnéj ten sam radzca ministeryalny, który w komisyi językowéj zastępował ministerstwo spraw wewnętrznych, że Prusy Zachodnie nie mogą liczyć na tak wielkie wyłączenia, jak Księstwo Poznańskie, że wszelako szereg wyłączeń nie zamknięty i że ministerstwo przyjmie i uwzględni słuszne żądania; a że dla Prus Zachodnich dano tylko w toruńskim powiecie wyłączenia, to pochodzi ztąd, że tylko toruński landrat zażądał wyłączeń; skutkiem tego ministerstwo zażądało, miatów, aby temu przeważnie polskiemu powiatowi dać przynależne wyłączenia.

Niech więc powiaty, okręgi, parafie i gminy nie zasypiają swego interesu językowego, bo w przeciwnym razie u góry sądzić będą, że wszystko umie po niemiecku, i że wyłączeń nie potrzeba. — Taki był naprzykład argument ze strony rządu, wypowiedziany w komisyi językowéj: że w powiecie inowrocławskim, przeważnie polskim, mając w Księstwie równouprawnienie językowe, podano do sądu inowrocławskiego przez cały rok tylko cztery skargi w języku polskim, a to dowodzi, że interesowani mogą się obyć bez języka polskiego. — Że sądy niechętnie przyjmowały skargi polskie, że skutkiem tego każdy w interesie sprawy swojéj wolał użyć pismaka niemieckiego celem spisania skargi, — w to nikt nie wchodził. Z takich samych powodów utarł się u nas zwyczaj, że, choć żaden członek dozoru kościelnego lub reprezentacyi gminnéj po niemiecku nie rozumie, ksiądz albo nauczyciel spisze protokół niemiecki, a członkowie dozoru lub reprezentacyi gminnéj podpiszą, nie wiedząc, co podpisali. Takie mechaniczne postępowanie doprowadzi wobec rozwijającego się prawodawstwa do najtrudniejszych kolizyi; mianowicie z zaprowadzeniem ordynacyi gminnéj, która, jako dalszy organ zaprowadzonego samorządu w prowincyi i w powiecie, niebawem nastąpić musi. Natenczas będzie może za późno dobijać się o wyłączenie z pod ustawy językowéj, a dzisiejsze niedbalstwo smutne za sobą pociągnie następstwa. Podanie samo do ministerstwa spraw wewnętrznych nie wymaga wielkiego mozołu i sztuki; musi wszelako już teraz, po ogłoszeniu ustawy, być spisane w niemieckim języku, a podawszy krótko stósunek ludności polskiéj do niemieckiéj w powiecie, okręgu, parafii lub gminie, kończyć powinno się prośbą „o wyłączenie w myśl paragrafu 3 ustawy językowéj z dnia 18 sierpnia 1876.“

Przechodzę teraz do drugiego ważnego momentu ustawy językowéj, który jeszcze uporządkowania w praktyce potrzebuje.

Paragraf czwarty ustawy językowéj brzmi:

Jeśli przed sądem odbywa się czynność z współudziałem osób, językiem niemieckim nie władających, w takim razie należy przybrać przysięgłego tłómacza i t. d.

Dalsze paragrafy określają bliżéj użycie tłómacza i dozwolenie pobocznego protokułu polskiego a następnie paragraf 9 brzmi:

Wymienione w § 3 i następnych rozporządzenia, tyczące się czynności w sądach, będą odpowiednio zastósowane do czynności władz administracyjnych w tych sprawach, w których obowięzuje postępowanie ustne kontradyktoryczne, jako téż i w czynnościach przed władzami i komisyami saparacyjnemi, oraz i w czynnościach ustnych przed urzędnikami stanu cywilnego.

Powyższy paragraf kładzie szerokie zobowiązania na własne administracye pod względem użycia przysięgłego tłómacza. Z naszéj strony

powinniśmy nietylko z tém się liczyć, co nam ustawa językowa bierze, ale i to przestrzegać, co nam ustawa językowa daje.

W myśl paragrafu 9 powinny wszystkie czynności władz administracyjnych ze stroną polską, nie umiejącą po polsku, być załatwiane za pomocą przysięgłego tłómacza. To się tak dalece nie dzieje, że nawet wydziały powiatowe (Kreisausschüsse), nie mające czasem w swojém gronie ani jednego Polaka, wysłuchują i sądzą stronę polską bez wszelkiego tłómacza. Sędzia i tłómacz w jednéj osobie — sprzeciwia się zasadom prawa a ustawa językowa w téj mierze tak dalece obowięzuje sądy administracyjne, że nawet wszelkie czynności i wyroki w sposób powyższy ze stroną polską bez przysięgłego tłómacza sporządzone, są nieważne. Takie mi dano objaśnienia skutkiem skarg moich, wypowiedzianych w téj mierze w sejmie; pouczono mnie wszelako, że zażalenia, odnoszące się do sądów administracyjnych należy podawać nie do ministerstwa spraw wewnętrznych, lecz do najwyższego trybunału administracyjnego w Berlinie (Oberverwaltungsgericht), na ręce prezydującego, p. Persius.

Spada więc obowiązek na ludność polską Prus Zachodnich, która z nową ordynacyą powiatową dostała sądy administracyjne i ustne postępowanie kontradyktoryczne przed wydziałem powiatowym, aby u wydziału swojego powiatu (Kreisausschuss) dopominała się wykonania § 9 ustawy językowéj i w razie potrzeby udawała się z zażaleniem do trybunału w Berlinie.

Przy samorządzie, który dostaliśmy z nową ordynacyą prowincyonalną i powiatową (ordynacyi gminnéj samorządu jeszcze niema, jak już wyżéj wzmiankowałem), pada koszt utrzymania przysięgłego tłómacza na fundusz dotacyjny każdego powiatu. Strona polska nie opłaca tłómacza — podnoszę to wyraźnie. Nie chcemy wszelako przysporzać ciężarów przez opłatę osobnego tłómacza przysięgłego i tym celem możnaby proponować następującą procedurę: ponieważ sądy administracyjne odbywają się w miastach powiatowych, gdzie znajdują się przysięgli tłómacze przy sądach powiatowych, — ponieważ daléj posiedzenia wydziału powiatowego bywają mniéj więcéj co dwa tygodnie — możnaby sprawy stron polskich złożyć razem i w miarę potrzeby na godzinę lub dwie pożyczyć przysięgłego tłómacza od sądu powiatowego za wynagrodzeniem. Słuszne więc to wymaganie da się pokryć małym kosztem a uczyni się zadość i prawu i sprawiedliwości. Gdyby sekretarz wydziału powiatowego miał kwalifikacyą przysięgłego tłómacza, usunęłaby się cała trudność od razu i ostarzać do tego. [illegible]

KORESPONDENCYE KURYERA POZN

Sieraków, 19 marca.

(X) O świetnym wiecu, jaki się dzisiaj odbył, obszerniéj się nie rozwodzę, bo otrzymacie zkądinąd dokładną relacyą. To jedno tylko wspominam, że ks. Ch. przedstawił w całéj grozie obecne stósunki religijne, tak zręcznie i dobrze, pomimo iż nie wymieniał osób, ani cytował faktów, umiał położyć nacisk na to, co nas najbliżéj obchodzi, że każdy słuchacz najmniéj oświecony o sprawach dzisiejszych religijnych mógł wszystkie jego myśli odgadnąć i logicznie sobie następstwa wywieść.

Szczerze dziękujemy promotorom tego wieca, z prośbą, aby o nas nie zapomnieli i w każdéj duchowéj potrzebie starali się nas oświecić; odwagi dodać i głosem wiary świętéj pocieszyć. — U nas zresztą smutno. P. Czerwiński sprawuje wytrwale swój urząd, a każdym nowym czynem własnoręcznie podpisuje na siebie nowy wyrok; niestety przeszło sto osób uczęszcza do kościoła, bądź obojętnych i zaślepionych, bądź téż ze strachu przed swymi zwierzchnikami. W jednę z niedziel p. Czerwiński odprawił nabożeństwo na intencyą tych niewiernych parafian, którzy do kościoła Sierakowskiego nie uczęszczają — co za troskliwość o zbawienie swych dawnych owieczek! Pogrzeby odbywają się bez asysty duchownéj; p. Czerwiński nigdy nie myślał, że tak prędko jego czyny w należytém świetle osądzonemi będą. W każdym razie staramy się utrzymać stanowisko, jakie nam przeznaczone, — a chociaż krzykliwemi słowy nie kwapimy się tego dowieść, to wierzajcie mi, że spokojnie i cicho każdy wszelkiemi siłami stara się czynnie dopełnić swych obowiązków.

Paryż, 19 marca.

(Słowa, nie tylko słowa. — Nieudolność Izby. — Kronika tygodniowa.)

(Z. K.) Już téż trzeba oddać słuszność republikanom, słów nie szczędzą, sypią się one ciągle, jak z przetaka, nie zdarzyło się jeszcze nigdy widzieć zgromadzenia narodowego, w którémby więcéj mówiono a mniéj działano. Większość republikańska jest kompetentna we wszystkich kwestyach, zawsze jest gotowa z odpowiedzią; mowy idą jedne za drugiemi, jak stado owiec po kładce, nagromadzają się one bez składu, ni ładu; lecz rezultatu jak nie ma żadnego, tak nie ma. Ministeryum postępuje podobnie, jak Izba i zobowiązania swoje wypłaca krajowi monetą, dziś kurs w Wersalu mającą: — słowami! Najlepiéj ta niemoc parlamentu uwydatnia się obecnie przy dyskusyi, odnoszącéj się do kolei żelaznych orleańskiéj i des Charentes.

Na pierwszy znak prezesa Izby trybuna bywa szturmem zdobywaną, każden leci na oślep, a gdy raz się na nią dostanie, trudno go już ztamtąd wyrugować. Od pięciu dni słuchamy różnych systematów, które wylęgali w swoim łonie republikanie podczas dwudziestoletniego cesarstwa. Trzeba dowieść Europie, że rzeczpospolita nie jest złudzeniem, że na silnych stoi podwalinach, że umie traktować kwestye ekonomiczne i stawiać cyfry za cyframi.

Chodzi teraz głównie o to, aby się porozumieć: pan Allain-Targué wnosi kwestyą; pan Laisant ją rozwija; p. Lecesne otwiera nowe horyzonty, buja w obłokach, ale tak wysoko, że cała kwestya gdzieś przepada w przestworze i pomimo najbystrzejszego umysłu liberałów znika gdzieś niepostrzeżona w uniesieniu idealiczném mówcy.

W tém p. Brierre, prawdziwy wieśniak obywatel, którego ta kwestya niezmiernie zajmuje gdyż o jego departament chodzi, prosi, aby zwrócono się do przedmiotu dyskusyi, lecz izba ze zdziwieniem pyta się, czego chce ten poczciwiec. Eh! panie Brierre, zkąd się tu wziąłeś? Co nas może obchodzić koléj orleańska, lub des Charentes; my z wyższego stanowiska zapatrujemy się na rzeczy i nie myślimy zważać na twoje prywatne potrzeby. Biedny ograniczony człowieku! My pragniemy, aby rząd zaciągnął kolosalną pożyczkę, odkupił wszystkie linie kolei żelaznych i sam je eksploatował, Ty mówisz tylko o świeczce, kiedy tymczasem pan Lecesne traktuje o słońcu.

Lecz czy izbie chodzi o rozstrzygnięcie czegokolwiek? aby tylko rzucać pyłem w oczy wyborców i dużo gadać, to jéj cel jedyny. Jak te linoskoki na jarmarkach, szychem obszywa odzienie a gawiedź z otwartą gębą podziwia przepych stroju wołając: to złoto! A tymczasem to — błoto!

Izba, od trzech miesięcy blisko obradująca, dotychczas nic a nic nie postanowiła, wszystkie sprawy i projekta ciągle w zawieszeniu. I tak: projekt municypalny który zaczęto obrabiać jeszcze przed rokiem za ministerstwa Riccard gdzieś się zaprzepaścił, projekt o prawie prasowém, o zarazie filoxera i tyle innych, kurzem okryte spoczywają gdzieś zapewne w szufladach panów deputowanych wyznaczonych do ich obrobienia.

Na wzór wdowy Scarron, gdy brak pieczystego, większość opowiada jaką historyjkę a zgłodniali wyborcy zamiast popuszczać, przyciągają pasa.

Przeszły tydzień był obfity w głośne sprawy. Najprzód w poniedziałek, dziś tydzień, skazany został przez sądy przysięgłych, zbrodniarz Billoir, o którym w jednéj z przeszłych koresponwdowy Le Manach. — We środę, jeden z chórystów opery zamiast śpiewać w „Fauście“: „Gloire immortelle de nos aïeux“ zaczął się pojedynkować na scenie ze swoim dyrektorem chórów, na szczęście szpady nie były ostre i skończyło się na płazowaniu. — We czwartek, nowa jakaś Dalila skradła bardzo ważne papiery jednemu z korpuśnych jenerałów, powiadają, że księciu d'Aumale. — W piątek, tłok ogromny w Izbie deputowanych. Przychodzi na scenę sprawa Pawła de Cassagnac, deputowanego, redaktora głównego dziennika bonapartystowskiego Le Pays. I tu rząd ogromny błąd popełnił i to błąd podwójny: najprzód p. Cassagnac zgniótł, że tak powiem, prezesa ministrów, pana Simon, przytaczając jego dawne mowy, kiedy był w opozycyi za czasów cesarstwa i gorliwie obstawał za absolutną wolnością prasy, a tém samém podkopał powagę ministerstwa; ale to mniejsza. Następnie drugim błędem jest, że dziś pan Cassagnac został bohaterem dnia, biedną ofiarą; i kto nigdy nie czytał dziennika Pays, dziś go kupuje, W każdym razie manewr bardzo niezręczny. Wszystkie organa bonapartystowskie cieszą się z tego rezultatu i głośno żartują, utrzymując, iż nic ich sprawie tak nie mogło dopomódz, jak to, że Izba pozwoliła na ściganie sądownie p. de Cassagnac. — W sobotę umarł w szpitalu jeden z potomków Jerzego Cadoudal. — W niedzielę nareszcie, to jest wczoraj, jako w rocznicę wybuchu powstania komuny, odbyło się pięć bankietów (naturalnie tajemnych), na których mów podżegających nie brakło i gdzie pito za zdrowie przyszłych i przeszłych komunistów. Na jedném z tych zebrań miała miejsce konferencya o petroleum!

NIEMCY.

* Berlin, 21 marca. Na jutrzejszy obchód 80letniéj rocznicy urodzin cesarza ustanowiony został następujący program: O godzinie 10 zrana przybędą z powinszowaniem do pałacu królewskiego członkowie familii królewskiéj i przybyli do Berlina obcy książęta, o godzinie 10 i pół cały dwór królewski. O godzinie 11 jenerałowie i zagraniczni pełnomocnicy wojskowi. O godzinie $11^1/_4$ dowódzcy pułków przybocznych i kompanii przybocznych. O godzinie $11^3/_4$ ministrowie a o 12 książęta nie z krwi panującéj wraz z swemi żonami i prezydium parlamentu. O godzinie $3^1/_2$ nastąpi na sali rycerskiéj zamku królewskiego wręczenie obrazu, ofiarowanego przez książąt niemieckich; o godzinie $3^3/_4$ wręczonym zostanie cesarzowi w staréj kaplicy zamku królewskiego model statuy królowéj Ludwiki, jaki wystawić zamierza miasto Berlin w Thiergartenie. O godzinie 4 odbędzie się w pałacu księcia następcy tronu obiad familijny, podczas kiedy w zamku królewskim obiad, tak zwany marszałkowski dany będzie, wieczorem o godzinie $9^1/_4$ rozpocznie się wieczorek muzykalny.

W parlamencie odbyły się dziś w drugiém czytaniu obrady nad projektem do prawa o siedlisku najwyższego trybunału dla cesarstwa niemieckiego. Lasker popierał swój wniosek, ażeby państwo związkowe, w którém najwyższy trybunał niemiecki ustanowionym zostanie, zmuszoném było znieść najwyższy swój trybunał krajowy. Hrabia Bethusy-Huc przemawiał za wnioskiem posła Löwe'go, żądającym, iżby najwyższy trybunał niemiecki w Berlinie rezydował. Bawarski komisarz rządowy Riedel zbijał pogłoskę, jakoby Bawarya z innemi rządami niemieckiemi za Lipskiem upierać się miała. Doświadczenia, nabyte przez ustanowienie rezydencyi najwyższego trybunału handlowego w Lipsku, były powodem, że tak Bawaryi, jak i innym niemieckim państwom wydawał się Lipsk najstósowniejszém miejscem i dla najwyższego trybunału sądowego; politycznego charakteru sprawa ta nigdy nie miała. Następnie przemawiał pruski minister sprawiedliwości dr. Leonhardt za Berlinem, poseł Helldorf za Lipskiem, Bamberger znów za Berlinem, twierdząc, że byłoby to zacofaniem i podsycaniem partykularystycznych idei, gdyby najwyższy trybunał gdzieindziéj a nie w Berlinie miał być ustanowiony. Jedynie najkompletniejsza centralizacya może Niemcy na torze postępu utrzymać. Również i pruski pełnomocnik Friedberg obstawał za Berlinem, pomimo to przyjętym został w imiennem głosowaniu wniosek Laskera, że najwyższy trybunał sądowy dla Niemiec ustanowiony będzie w Lipsku a nie w Berlinie, 213 przeciwko 142 głosom.

Cesarz Wilhelm mianował, jak się dowiaduje Post, ks. Bismarcka dziedzicznym wielkim łowczym księstwa Pomorskiego.

FRANCYA.

* Paryż, 20 marca. Na wczorajszém posiedzeniu komisyi zajmującéj się wnioskiem pana Laisant, obradowano nad kwestyą jednorocznych ochotników. Pascal Duprat i Laisant przemawiali za zupełném zniesieniem téj instytucyi, Levasseur chciał ograniczyć liczbę ochotników, hr. de Mun żądał zatrzymania jednorocznéj służby dla młodzieńców poświęcajacych się wyższym naukom. Pan Thiers, oddawszy znów pochwałę prawu wojskowemu z r. 1832, uznał jednoroczną służbę za rodzaj zastępstwa; żąda on teraz zniesienia téj służby albo przedłużenia jéj na dwa lata. Długie obrady nie doprowadziły do żadnego praktycznego rezultatu.

W tych dniach wyjechał do Berlina ambasador niemiecki książę Hohenlohe wraz z sekretarzem hr. Arco, co dało powód do różnych uwag. Temps oświadcza połurzędowo, że książę wyjechał jedynie, aby być obecnym na uroczystości urodzin cesarza Wilhelma i wziąść udział w obradach parlamentu. „Stosunki między rządem francuskim a niemieckim, pisze tenże dziennik, są zupełnie zaspokajające, a pogłoski nieprzychylne, obiegające w tym względzie, tak samo nie zasługują na wiarę jak pogłoski o skradzeniu ważnych papierów wojskowych.“ Margrabia jenerał d'Abzak wyjechał wczoraj do Berlina aby złożyć cesarzowi Wilhelmowi życzenia w imieniu marszałka prezydenta.

O rokowaniach jenerała Ignatiewa pisze korespondent paryzki do Köln. Ztg.

Najważniejszą w protokule londyńskim rzeczą jest to, że nie masz w nim wcale wzmianki o terminie w którym Turcya ma uskutecznić reformy, ani o przymusowém mięszaniu się Europy w sprawy wschodnie. Gdyby Turcya żądanych ulepszeń zaprowadzić nie miała, mają się mocarstwa względem dalszych kroków pomiędzy sobą naradzić zupełnie tak samo, jak przed konferencyą. Trudno uwierzyć, aby się Rosya tém zadowolić miała, mimo to uważają tutejsi politycy, iż Rosya szuka okazyi do rozbrojenia się, aby się wycofać z obecnego przykrego położenia i to bez wojny, i że oświadczenie Europy żądającéj zgodnie reform dostateczną dla Rosyi jest rękojmią. Mocarstwa, nie wyjmując Rosyi, zrzekają się wszystkich dalszych ustępstw ze strony Turcyi, i stanęły dzisiaj znów tam, gdzie się znajdowały przed notą hr. Andrassego. Czasy ultimatów minęły niepowrotnie, i nie pozostało z nich nic, jak tyle sławiona jedność mocarstw i praktyczne następstwa, jakich dostarczyć mogą reformatorskie prace Turcyi. Dziewiczéj Europie odechce się z pewnością występować nadal przed światem w roli prywatnéj docentki wyższéj politycznéj praktyczności: atoli i tak wdzięcznymi jéj być powinniśmy, jeśli jéj się uda zażegnać wojnę. Dyplomaci tureccy spoglądają jeszcze ciągle z niedowierzaniem na stanowisko Rosyi utrzymując że obecne rokowania zmierzają jedynie do oczyszczenia pola działania, i że Rosyi nie trudno będzie znaleść powodu do zaczepki. Przyznać trzeba że mężowie Wschodu nie sami jedni powątpiewają o tém, iżby Rosya zrzec się miała roli egzekutora sądowego, choć z drugiéj strony, jeśli Rosya nie myśli na seryo wycofać się z groźnego stanowiska — trudno pojąć, po co właściwie tyle starań i trudu sobie zadaje, aby protokuł do skutku doprowadzić?... Bądź co bądź, postępowanie Czarnogórza, nowe niepokoje w Bośnii itd. — różne nasuwają uwagi...

Na jednę rzecz korespondent nie zwraca uwagi. Dziwi się i nie pojmuje, dla czegoby Rosya zadawała sobie tyle trudów około przeprowadzenia protokułu, gdyby nie miała chęci zastósować się do niego. Wiele ten robi, co musi! Avita fraus moskiewska z najniewinniejszego protokułu będzie umiała wykombinować casus belli; jeśli go nie dostarczy protokuł, dostarczy go Czarnogórze, jeśli nie Czarnogórze, to słowiańskie komitety, którym nie trudno będzie wywołać nowe sceny ba[illegible]ackie, lub coś podobnego.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Wiedeń, 18 marca. (Brewe Ojca św.)

Do naszych Ukochanych Synów, Szlachetnych Panów Antoniego hrabiego Pergena i tych, co się zajmują urządzeniem ogólnego Zgromadzenia Katolików austryackich.

Ukochani Synowie, Szlachetni Panowie! Pozdrowienie Wam i Apostolskie błogosławieństwo.

Jakeście Ukochani Synowie i Szlachetni Panowie słusznie zauważyli, czasy, w których żyjemy zwróciły się w rzeczy saméj nieprzyjaźnie przeciwko naszéj boskiéj religii; nie tylko wypowiedziano wszędzie wojnę katolickiemu Kościołowi i téj Apostolskiéj Stolicy, ale i ci, którzy jako władzę dzierżący, dla własnego swego bezpieczeństwa i pomocy mu odmawiać nie powinni — okazali się względem niego obojętnymi, lekkomyślnymi. Czasy obecne są nadto dla poszczególnych wiernych bardzo niebezpieczne z powodu podstępu, którym się przygotowane prześladowanie okrywa i dobrą wiarę albo nieoględne bezpieczeństwo katolików wyzyskiwać umie. Wszystko cokolwiek przeciw Swiętości uknowano, wszystko na co się odważono, — umiano tak dobrze okryć pozorem i formą słuszności, że w krótkowidzących ludzi łatwo wmówić można, jakoby się to wszystko działo raczéj dla zabezpieczenia supremacyi świeckich rządów, jak dla zadowolenia nienawiści względem Kościoła, i jakoby nie było dostatecznych powodów do wystąpienia przeciw tym uchwałom tam, gdzie spór bardzo łatwo załagodzić można zobopólném ograniczeniem za daleko sięgających żądań. Nie może zaiste być niebezpieczniejszego obłędu jak powyższy! Zasadza on się bowiem na przypuszczeniu, jakoby Kościół zapominając swego posłannictwa, mógł się wdzierać w zakres praw czysto świeckich i jakoby w tym przypadku przystało władzy państwa Kościół przemocą w należyto ująć szranki, z czegoby wypływało, że nie Pasterz owce, jedno owce Pasterza prowadzić winny. Zasadza się daléj błąd ten na przypuszczenie, jakoby raczéj Kościołowi, ustanowionemu przez Zbawiciela na to, aby świętych praw strzegł i bronił, przystało zrzec się obrony tychże praw i z zamiłowania pokoju poddać się rozsądzeniu gwałcicieli — aniżeli władzy państwa wyrzec się swych uzurpacyi i umiarkować swą dumę: przez to zaś ustaliłoby się zdanie, iż sprawiedliwość z niesprawiedliwością, prawda z kłamstwem, Chrystus z Belialem pogodzić się winni.

Do wewnętrznéj niegodziwości tego błędu przyłącza się jeszcze zewnętrzne niebezpieczeństwo. Błąd ten odpowiadający zupełnie mądrości ciała, jest bardzo dogodnym dla tych, którzy w stanowisku i dostatkach swych pokój znajdują; schlebia i dogadza zamiłowaniu pokoju u wszystkich a mianowicie tych, którzy drżą przed groźną miną potentatów, albo za łaską ich gorliwie się uganiają. Zupełnie innego ducha jesteś Ty, Ukochany Synu i Twoi Szlachetni Towarzysze, od samego początku obecnych zawichrzeń. Zrozumiawszy od razu bystrym wzrokiem waszym, do czego zmierzają nieprzyjaciele Kościoła, uchroniliście się nie tylko zdradliwéj obieży, aleście nadto postanowili mężnie stawić czoło podstępowi i zdradzie. Bez względu na łaskę lub niełaskę wielkich tego świata, za nic sobie ważąc troskę około własnych korzyści, podnieśliście wysoko sztandar prawdy, sprawiedliwości, walcząc odważnie w obronie własnéj, w obronie Wiary praw Kościoła, za prawdziwe szczęście Ojczyzny, nie uhybiając w niczém władzy państwa i należnemu jéj posłuszeństwu, a zawzdy gotowi według ewangelicznego przykazania „oddać cesarzowi, co jest cesarskiego, a Bogu, co boskiego.“ By zaś siły wasze nie okazały się w rozproszeniu za słabemi do tak świętego dzieła i by im nie brakło właściwego i stósownego kierownictwa, połączyliście się, naradzaliście się niejednokrotnie, a wyniki narad waszych przedłożyliście władzy kościelnéj, któréj bronić było waszym zamiarem. Cieszymy się przeto, że się znowu zgromadzicie, celem zastanowienia się nad tém, jakby bez nadwyrężenia porządku, prawa i obowiązków waszych bronić interesów religijnych pod wyborną osłoną waszego znamienitego metropolity wiedeńskiego i reszty dostojnych Biskupów austryackich, których uważamy za tém godniejszych wszelkiéj pochwały, ponieważ mimo rosnącego niebezpieczeństwa, śmiało i otwarcie Was pochwalą, Was, téj Apostolskiéj Stolicy najzupełniéj oddanych, którzy nadto w zgodzie z prawami to osiągnąć możecie, czego duchowieństwu okoliczności i rozsądek osięgnęć nie pozwalają. Ten jaśniejący przykład dzielności, jak z jednéj strony połączy Was i każdemu z osobna nowéj doda siły, tak niech Was utwierdza w waszych zamiarach i niech jeszcze wielu, co dotychczas w bezczynnym pokoju gnuśnieli spowoduje do powiększenia waszego grona. Błagamy Niebios o światło mądrości dla waszych zgromadzeń i o moc przeprowadzenia uchwał waszych.

Jako znak niebieskiéj łaski i jako dowód naszéj szczególnéj ojcowskiéj życzliwości, udzielamy Wam Ukochani Synowie i Szlachetni Panowie, każdemu z osobna i całemu przyszłemu Zgromadzeniu Apostolskie błogosławieństwo.

Dan w Rzymie u św. Piotra 19 czerwca 1876, papiestwa Naszego r. 30.

Pius Papież IX. mp.

ROSYA.

* Petersburg, 20 marca. Rosya pcha widocznie księcia Nikitę do wojny z Turcyą. Jak zwykle, tak i tą razą wyręczają w tém gabinet rosyjski jego narzędzia, na które w danym razie całą można zwalić winę. I tak piszą z Moskwy do wiedeńskiéj Presse, że tamtejszy słowiański komitet dobroczynności postanowił, ile sił starczy, wspierać Czarnogórców, gdyby między nimi a Turcyą przyszło do wojny. Komitet ten zawiedomił jeneralnego konsula rosyjskiego Jonina w Dubrowniku, że prześle natychmiast na ręce jego 20,000 rubli dla Czarnogórców.

Stan zdrowia w armii południowéj nie musi być tak pomyślny, jak to utrzymują dzienniki rosyjskie. Za tém przemawia już ta okoliczność, że dziennik urzędowy ciągle to światu przypomina, że armia ta pod względem sanitarnym nic nie pozostawia do życzenia. Jakkolwiek nie wiele przywięzujemy wagi do zaręczenia dziennika urzędowego, podajemy zeń odnośne dane. I tak znajdowało się w końcu miesiąca lutego w stałych szpitalach wojskowych w Benderze, Tiraspolu, Kiszeniewie i w 9 szpitach polnych tylko 2516 chorych. Daléj znajdowało się maruderów przy 8 korpusie w Tiraspolu 139, przy 9 kor. w Kiszeniewie 119, przy 11 kor. 177, przy 12 kor. w Orgejewie 170, przy 4 korpusie w brygardzie strzelców 30, razem 631 maruderów. Następnie konstatuje dziennik ten urzędowy z zadowoleniem, że chorych w stósunku do trudności lokalnych, z jakiemi wydział sanitarny walczyć musiał, jest rzeczywiście bardzo mały. W armii mają być do przewożenia chorych używane kibitki kirgizkie, których praktyczność wykazała się podczas ekspedycyi w Chiwie i Samarkandzie. Kibitki te są obciągnięte skórami z włosami na zewnątrz. Dotychczasowe namioty i baraki mają być skasowane. Jest to plan jeneralnego lekarza armii, dr. Priselkowa. Według projektu ma przy każ-

dym szpitalu wojskowym znajdować się 5 takich kibitek. Każda kibitka ma pomieścić 20 ludzi. Chwilowo zamówiono 150 kibitek w Orenburgu, każda z nich kosztować będzie wraz z transportem do Kiszeniewa 195 rubli. Gdyby kibitki te rzeczywiście okazałyby się praktycznemi, zaprowadzone natenczas zostaną przy wszystkich korpusach. Kibitki, z których każda ważyć będzie tylko 18 pudów, będą urzędzone z komfortem, mieć będą piece żelazne i wentylatory.

Dziennik francuski France donosi, że autorem znanego protokułu międzynarodowego, o który tak ubiega się jenerał Ignatiew, ma być żona margrabiego Salisbury'ego. Dowcipnisiowi dziennikarskiemu chodzi tu widocznie o ośmieszenie Anglii i całego projektu.

TURCYA.

* Carogród, 20 marca. Korespondent tutejszy telegraficznego biura Wolffa w następujący sposób streszcza mowę od tronu, wypowiedzianą przy otwarciu tureckiego parlamentu przez sekretarza sułtana:

Państwo Osmanów zawdzięczało dawniéj swą wielkość sprawiedliwéj i dobréj administracyi, jako też poszanowaniu praw krajowych. Potęga ta państwa słabła coraz więcéj aż do panowania sułtana Mahmuda przez to, że owe mądre przepisy poszły w zapomnienie. Sułtan Mahmud poznał to pierwszy i dawszy reformy — wprowadził kraj na drogę cywilizacyi i postępu. Sułtan Abdul Medżid dokończył dzieła tego, ogłaszając transimat. Dobroczynny wpływ dzieła tego powstrzymała wojna krymska, wskutek któréj trzeba było po raz pierwszy zaciągnąć pożyczkę. Dzięki skutecznemu poparciu sprzymierzonych z Turcyą wielkich mocarstw, przywrócony został pokój, a całość i niepodległość państwa Osmanów oddane pod gwarancyą mocarstw europejskich. Dla kraju byłaby się wonczas otworzyła nowa era postępu i dobrobytu, gdyby nie były niweczyły usiłowań rządu intrygi i karygodne podbechtywania, które zmuszały rząd do utrzymywania znacznéj armii i zakupywania nowych materyałów wojennych, przez co skarb państwa wyczerpnął się. Przyczyny te wespół z złą administracyą finansów do tego stopnia państwo obciążyły, iż rząd przy wybuchu powstania w Hercegowinie widział się zniewolonym uciec się do środków wyjątkowych. Środki te, ponieważ przez nie procenta długu państwowego zredukowane być musiały, dotknęły ciężko kredyt państwa i W. Porta nie mogła dotrzymać zobowiązań, których zawsze sumiennie dotrzymywała. Dziś panujący sułtan, w najkrytyczniejszéj chwili na tron powołany, skierował swe starania ku temu, by wzbudzić nowe siły kraju i przez nie zabezpieczyć jego bezpieczeństwo i niepodległość; następnie zwrócił całą swą działalność na dziedzinę reform wewnętrznych. Ogłosił zatém konstytucyą, która za przykładem najwięcéj ucywilizowanych państw powołuje naród do udziału w prawodawstwie i zarządu sprawami publicznemi. W tym celu zwołano parlament i zapewniono wszystkim obywatelom państwa wolność, równość i sprawiedliwość.

Po słowach, w których dziękuje sułtan Opatrzności, iż powołała go na to, ażeby pierwszy otworzył parlament, wylicza mowa tronowa najważniejsze projekta do prawa, nad któremi parlament w téj kadencyi ma obradować. Są niemi: prawo wyborcze, prawo prowincyonalne i komunalne, ordynacya procesów cywilnych, prawo o ustanowieniu urzędników, prawa dotyczące pensyi, prasy, organizacyi izb obrachunkowych i wreszcie budżet. Mianowicie poleca sułtan, by parlament gruntownie zbadał i przyjął prawa finansowe. Następnie zapowiada sułtan, iż rząd jego chwyci się takich środków, któreby dały wierzycielom Turcyi przy pomocy i przyzwoleniu reprezentacyi najpewniejsze rękojmie, że zobowiązania dotrzymane będą, przy czém baczyć się także będzie na pierwsze i najkonieczniejsze potrzeby kraju. Równocześnie zaprowadzone zostaną w państwie instytucye, których celem będzie podnosić stan szkół publicznych. Sułtan postanowił na koszt własny powiększyć istniejącą szkołę administracyjną, która kształcić ma zdolnych urzędników do służby publicznéj. Następnie wspomina mowa tronowa chlubnie o patryotyzmie ludu i waleczności armii i konstatuje spokój w kraju i przywrócenie dobrych stósunków z Serbią, wyraża nadzieję, iż rokowania z Czarnogórą do pomyślnego doprowadzone zostaną rezultatu. Te okoliczności dozwoliłyby natenczas rozpuścić do domu stojącą dziś pod bronią armią, zkądby wielkie odniosło korzyści rolnictwo. Chociaż zwołana na propozycyą Anglii konferencya carogrodzka nie doprowadziła do ostatecznego porozumienia z W. Portą, to wykazało się jednak, że rząd turecki z własnéj woli wykonuje życzenia mocarstw, o ile te zgodne są z traktatami, z przepisami prawa międzynarodowego i z potrzebami, jakie wytworzył stan rzeczy przed i po konferencyi. Mowa kończy się temi słowami: „Rząd Mój dawał ustawicznie dowody szczerości i umiarkowania, co przyczyni się do ściślejszego spojenia węzłów przyjaźni i sympatyi, jakie nas łączą z wielkiemi rodzinami Europy."

Do téj chwili nie ułożyli się delegowani czarnogórscy z Savfetem baszą co do warunków, na jakich ma być pokój zawartym. Czarnogórzu widocznie chodzi o zwłokę. Delegowani czarnogórscy, Petrowicz i Radonicz, telegrafują po instrukcye do Cetynii, ale odbierają na drodze téj odpowiedzi, które tak są niewyraźne, że ich odcyfrować nie mogą. Tymczasem dzienniki tureckie napierają na rząd, aby nie ustępował Czarnogórcom. Turquie pisze: Żądania Czarnogórców przekraczają o wiele miarę słuszności, mogą oni jedynie domagać się uregulowania granicy. Obszary, jakie pragną posiąść, mają dla Czarnogórza więcéj strategiczne znaczenie, niż rzeczywistą korzyść. Z tego powodu nie może rząd cesarski ustąpić pozycyi tych, które są kluczami do Hercegowiny i Albanii. Jeżeli delegowani czarnogórscy upierać się będą przy swych żądaniach, to ściągną na siebie całą odpowiedzialność za skutki wojny, którą W. Porta gorąco zażegnać pragnie. W tym samym duchu odzywa się Bassiret, pisząc: Od dawna zwozili Czarnogórcy rzeką Bojano i przez jezioro Skadarskie sól, zboże i inne artykuły do kraju. Jeżeli dziś nie zadowalniają się status quo, i tak natarczywie domagają się wolnéj żeglugi, to widać ztąd, że inne mają przy tém cele na oku. Chcą oni widocznie zagarnąć wyspy, położone na jeziorze tym, Gramaszor i Aleksander. Wyspy te są dobrze ufortyfikowane. Możeby jeszcze chcieli zaanektować Szabljak i Maksud, twierdze zaopatrzone w działa Kruppa a tak silne, że około 30,000 wojska nie zdołałoby ich zdobyć, i które od roku 1853 kosztowały państwo miliony lirów. Pewni jesteśmy — kończy Bassiret, że Porta stawi czoło tym pretensyom Czarnogórców. Jeżeli wrócą oni do posłuszeństwa i prosić będą o łaskę sułtana, by uwzględnił smutne położenie ekonomiczne ich kraju, to będzie można zastósować do nich to, co wyrzekł Fuad basza: „Jeżeli Czarnogórcy twierdzą, że trudno im wyżyć w ich kraju, to otrzymają z pewnością darmo ziemie, jeżeli zechcą osiedlić się w Turcyi."

Korespondent do Pol. Corr. potwierdza ponownie, że powstanie wybuchło faktycznie w Bośnii i coraz więcéj się szerzy. I tak w okręgu Banjaluki przebiegają oddziały powstańcze, ściągając kontrybucye w wsiach tureckich; nieoszczędzając i chrześciańskich włości. Jusbaszi Emin bej z Gradyski otrzymał rozkaz, aby ścigał powstańców. Emin bej uderzył niespodzianie na powstańców w miejscu dość lesistém niedaleko Gradyski i zadał im według doniesień urzędowych dość dotkliwą klęskę; powstańcy bronili się zacięcie i po stracie 4 w zabitych, 3 ciężko rannych, schronili się do lasu. Wiadomości zaś prywatne inaczéj rzecz tę przedstawiają i okoliczność ta, iż bimbasza Gradyski, Aziz effendi, wyruszył z znaczną liczbą wojska przeciw tymże powstańcom, zdaje się wskazywać na to, że nie Turcy, ale powstańcy odnieśli w wspomnioném miejscu zwycięztwo. Faktem jest niezaprzeczonym, że powstańcy w ostatnich tygodniach dość znaczny zajęli obszar ziemi. Turcy fortyfikują Derwent, Gradyskę i Berbir i z Serajewa transportują do miejsc tych działa. Tabor redyfów z Tuzli wysłano nad Drynę. I Bielina ma być postawioną w stanie obronnym a to z tego powodu, iż wychodźcy bośniaccy w Serbii i 800 ochotników, rozpuszczonych przez rząd serbski, ma zamiar wkroczyć do Bośnii.

TELEGRAMY.

Londyn, 20 marca. W Izbie niższéj odpowiada w dalszym ciągu posiedzenia podsekretarz w ministerstwie dla Indyi, lord Hamilton na interpelacyą deputowanego Duff'a, że nie zawarto dotąd nowego układu z Afganistanem. Kanclerz skarbu, Northcote, oświadcza na zapytanie Forstera, iż w ciągu dwóch tygodni przedłoży Izbie dalszy ciąg korespondencyi dotyczącéj sprawy wschodniéj; rząd angielski nie zbadał dotąd poprawek, proponowanych przez Rosyą a tyczących się projektu do protokułu. Podsekretarz w ministerstwie spraw zagranicznych, Bourke, odpowiada deputowanemu Simon, iż rząd nie odebrał bliższych informacyi w sprawie wydalenia żydów w Serbii; tak rząd angielski, jako i rząd austryacki, poczynił przedstawienia Rumunii z powodu prześladowania żydów. — Jenerał Ignatiew wyjechał dziś z swoją żoną w towarzystwie hr. Derby'ego i rosyjskiego ambasadora, hr. Szuwałowa do Windsoru, gdzie wraz z żoną przyjmowany był przez królową.

Darmstadt, 21 marca. Wczoraj wieczorem umarł tu książę Karól Wilhelm heski, brat w. księcia badeńskiego, urodzony 23 kwietnia 1809 r.

Ostatnie telegramy.

Londyn, 21 marca. Morning Post potwierdza, że gabinet nie przyjął rosyjskich modyfikacyi w protokule i żąda wprzódy pewnego przyrzeczenia, że Rosya rozbroi swą armią. Rząd angielski skłonnym jest do przyjęcia poprawionéj wersyi protokułu, nie może jednak przystać na układy, któreby go po podpisaniu protokułu zobowięzywały do wezwania Turcyi, aby się rozbroiła, zanim rosyjska armia będzie zdemobilizowaną. Times, Daily Telegr., Standard wyrażają się podobnie. Times sądzi, że trudności możnaby uniknąć, gdyby Turcya równocześnie z Rosyą się rozbroiła. Jutro prawdopodobnie odbędzie się znowu rada gabinetowa. Ignatiew konferował wczoraj z Derbym.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Naj. Pan raczył nadać tajnemu radzcy rewizyjnemu Lenke, członkowi kolegium rewizyjnego dla spraw kultury krajowéj w Berlinie tytuł tajnego wyższego radzcy sprawiedliwości.

* **Na relikwiarz dla Ojca św.** Z przeniesienia 291 ℳ 82 ₰ złożono daléj: Składka parafii lwóweckiéj: Ks. dziekan Hebanowski z Lwówka 10 ℳ, ks. wikaryusz Zmidziński 3 ℳ, W. Pluskota 50 ₰, E. Szofer 1,25 ℳ, Julianna Górna 50 ₰, W. Skrzypczak 1 ℳ, Zuzanna Krygier 1 ℳ, A. Guschin 1 ℳ, Jul. Maj 1 ℳ 50 ₰, T. Pielatowska 1 ℳ, Mar. Giel 25 ₰, Fr. Przybył 25 ₰, W. Szczechowski 3 ℳ, A. Giel 30 ₰, Petr. Szofer 50 ₰, Wikt. Jarnut 25 ₰, Wieczorkiewicz 50 ₰, Agn. Kaczmarek 25 ₰, H. Beutlich 2 ℳ, Piotr Bukiewicz 1 ℳ, Arno 50 ₰, Potrzebski 50 ₰, Szcz. Szofer 25 ₰, Fr. Rutkowski 2 ℳ, Ap. Juraś 50 ₰, Hel. Matyszkiewicz 50 ₰, W. Czachert 50 ₰, Ed. Gałkowski 1 ℳ, J. Wolski 50 ₰, Józ Bukiewicz 1 ℳ, Karól Opończewski 50 ₰, Mizgajski 1 ℳ, Ozorkiewicz 50 ₰, Chlebowski 20 ₰, Garsztka 2,50 ℳ, Ant. Urbanek 50 ₰, Józ. Gałkowski 25 ₰, W. Chwalisz 50 ₰, Frajtag 20 ₰, Ant. Chwalisz 25 ₰, Borowiak 50 ₰, Hajnicz 25 ₰, Kulak 50 ₰, Braun 50 ₰, Maszewski 50 ₰, Kaź. Cichocki 50 ₰, Emilia Szajbe 50 ₰, Jędrzajczak 20 ₰, Kucz 20 ₰, Stan. Gularak 25 ₰, Norak 25 ₰, Szawala 50 ₰, Szułocka 50 ₰, Bąk 50 ₰, Rybakowski 20 ₰, Skibowicz 50 ₰, Górny 25 ₰, Bybalak 25 ₰, Górajski 1 ℳ, Łuc. Górajska 1 ℳ, Kurkiewicz 1 ℳ, Anna Przybylska 20 ₰, Szaraciński 50 ₰, Chlabus 25 ₰, M. Korbanek 30 ₰, Teofil Rabski 1 ℳ, Forecki 75 ₰, Ign. Jarmut 25 ₰, Bielawa 50 ₰, Mac. Korbanek 25 ₰, Zuz. Pluskota 50 ₰, Studzińska 50 ₰, Fr. Banach 25 ₰, Vinek 1 ℳ, Mar. Woźniczka 20 ₰, Kat. Michalska 20 ₰, Mar. Pluskota 25 ₰, Rutecki 50 ₰, Staniszewski 50 ₰, Walenty Opończewski 50 ₰, Stahuła 25 ₰, Dorna 1 ℳ, Mar. Jarnut 25 ₰, Józ. Kąpalski 25 ₰, Woj. Kiciński 50 ₰, Just. Paschke 50 ₰, Józef Mischke 50 ₰, Hirsch 50 ₰, Kamieńska 50 ₰, Mings 1,15 ℳ, Klimka 50 ₰, Kostecka 1 ℳ, Wrzalik 50 ₰, Niziałkiewicz 50 ₰, Józ. Urbaniak 50 ₰, Swiętochowska 20 ₰, Mączyńska 25 ₰, Nepciu 1 ℳ, W. Kaczmarek 1 ℳ, T. Waliszewska 50 ₰, Loeschebrandt 50 ₰, J. Nawrocki 50 ₰, Kalmann 1 ℳ, Appelt 50 ₰, Agn. Pawlik 25 ₰, Woźny 25 ₰, Fr. Rataj 25 ₰, Mac. Piechota 15 ₰, Fr. Łodyga 14 ₰, Reg. Wilk 50 ₰, Ant. Banach 20 ₰, Dawidowski 20 ₰, Hałasz 26 ₰, Kobyłka 50 ₰, Wojc. Szarata 50 ₰, Wilh. Weber 50 ₰, Waw. Paschke 30 ₰, Fr. Pilarczyk 20 ₰, Fr. Fabian 20 ₰, Karól Giel 20 ₰. Smarzy 15 ₰, Mac. Paszak 25 ₰, And. Jarnut 50 ₰, Kaźmierowski 50 ₰, M. Paschke 50 ₰, Kaczmarek 20 ₰, Pilaszczyk 10 ₰, Ant. Kaczmarek 25 ₰, Paluszkiewicz 1 ℳ, Dziurla 1 ℳ, Lisek 50 ₰, Józ. Paschke 50 ₰, Jak. Wojtkowiak 1 ℳ, W. Jarnut 25 ₰, Gałkowska 10 ₰, Wesoła 10 ₰, Rogacz 10 ₰, Kajzerski 50 ₰, Bąk 15 ₰, Swiątek 10 ₰, Szofer 30 ₰, Mar. Pawlik 25 ₰. K. Rabska 50 ₰. Suma ogólna składki ze Lwówka 89 ℳ 10 ₰. Hr. Żółtowska z Jarogniewic 20 ℳ, Anonima N. N. 2 opale. Razem 400 ℳ 92 ₰. W spisie umieszczonym w num. 61 pisma naszego zakradła się pomyłka drukarska. A. Pankowska złożyła nie 5 ₰, lecz 5 ℳ Suma ogólna pozostaje ta sama.

* **Przypominamy** o amatorskiém przedstawieniu jutrzejszém w teatrze Towarzystwa Stelli na korzyść szpitala dla dzieci.

* **Termin nowy submisyjny** na rozdanie robót przy trzech wysuniętych fortach pod Poznaniem, pod Dębcem, Starołęką i młynem Łącznym, wyznaczyła królewska dyrekcya budowy fortecznéj na dzień 10 kwietnia r. b., ponieważ krakowskiemu towarzystwu, które w terminie submisyjnym w dniu 6 b. m. najniższą ofertę oddało, odmówiono zatwierdzenia, rzekomo z powodu, iż wobec nędzy, jaka w kraju panuje, nie można oddawać robót stowarzyszeniu zagranicznemu.

* **W obwodzie** poznańskiego sądu apelacyjnego zaszły w miesiącu lutym następujące zmiany pod względem wyższych urzędników. Przy sądzie apelacyjnym: Radzcę najwyższego trybunału Lohmann w Berlinie mianowano wiceprezesem sądu apelacyjnego z tytułem tajnego wyższego radzcy sprawiedliwości, a radzcę sądu powiatowego Moschner w Strzygomiu radzcą sądu apelacyjnego; radzcę sądu apelacyjnego v. Ganzauge, przeniesiono w tym samym charakterze w Frankfurcie n. O. Referendaryuszów Jewasińskiego i Wolffsohna mianowano asesorami sądowymi i pierwszego z nich wysłano do Szubina w charakterze sędziego pomocniczego. Referendaryuszowi Heiden w Lesznie pozwolono się przenieść w obwód kamergerichtu berlińskiego. Kandydatów prawa Grosser, Hensel i Stutzer mianowano referendaryuszami. Przy sądzie powiatowym w Krotoszynie: Sędziego powiatowego Damm z Szubina przeniesiono w tym samym charakterze do sądu powiatowego w Krotoszynie, przeznaczając go na komisarza sądowego w Koźminie. — Przy sądzie powiatowym w Rawiczu: Asesora sądowego Lerche z Wrocławia mianowano sędzią powiatowym. — Przy sądzie powiatowym w Sremie: Asesora sądowego Wolffsohn przysłano tu w charakterze sędziego pomocniczego. — Przy sądzie powiatowym w Srodzie: Sędzia powiatowy v. Sprockhoff otrzymał dymisyą wskutek wyroku sądu dyscyplinarnego; referendaryusz Fahle przysłany został tu w charakterze sędziego pomocniczego w miejsce odwołanego ztąd referendaryusza Fahle.

* **Przełożeni** tutejszych wyższych zakładów naukowych niemieckich nie uważają, jak to jest wszędzie zwyczajem, przesyłać redakcyi naszego pisma dorocznych swoich programów. Ponieważ jednakże daty w programach tych podane, czytelników naszych interesować mogą, przeto zestawiamy je w streszczeniu podług innych gazet:

I tak do tutejszéj miejskiéj szkoły średniéj uczęszczało w ubiegłym roku szkólnym, podług XIX. programu, do oddziału chłopców 471 uczniów, a do oddz. dla dziewcząt 366 uczennic czyli razem 837 uczniów; pomiędzy tymi uczniami było 204 katolików. 486 protestantów i 148 żydów; 134 Polaków a 703 Niemców, 739 miejscowych a 98 zamiejscowych. Oddział dla chłopców podzielony był na 9, oddział dla dziewcząt na 7 klas. Prócz rektora p. Gericke było przy zakładzie zatrudnionych 17 nauczycieli i 5 nauczycielek, oprócz tego dwóch nauczycieli religii żydowskiéj, nauczyciel gimnastyki i dwie nauczycielki robót kobiecych. Egzamin publiczny odbywać się będzie w przyszły piątek i sobotę, w którym to dniu skończy się zarazem rok szkólny, nowy rok szkólny rozpocznie się dnia 9 kwietnia.

Podług programu protestanckiego tutejszego gimnazyum Fryderyka Wilhelma uczęszczało do zakładu tego w ostatnim półroczu 816 uczniów i to 680 miejscowych a 136 zamiejscowych. Katolików było pomiędzy uczniami 33, protestantów 283 a żydów 400. — W ciągu roku ostatniego złożyło egzamin dojrzałości 14 uczniów prymy wyższéj a od czasu istnienia zakładu, czyli od roku 1835 wyszło z niego 267 abituryentów chrześcian i 103 żydów. Nauczycieli zatrudnionych było przy zakładzie prócz dyrektora, prof. dra Schwartza, 27. Klas liczy Fryderykowskie gimnazyum 19, z których 4 są przygotowawcze a 12 podwójnych aż do niższéj sekundy włącznie, tak że stanowią niejako dwa progimnazya.

Przy tutejszéj miejskiéj szkole realnéj nauczało w ukończonym obecnie roku szkólnym 27 nauczycieli i dr. Geist. W letniém półroczu uczęszczało do zakładu 392 uczniów, pomiędzy którymi było 89 katolików, 162 protestantów i 141 żydów; 86 Polaków a 307 Niemców, 220 miejscowych, 136 zamiejscowych i 26 cudzoziemców. Liczba uczniów uczęszczających do szkoły przygotowawczéj wynosiła 141. — W zimowém półroczu uczęszczało do zakładu 402 uczniów i to 89 Polaków a a 313 Niemców, 247 miejscowych, 130 zamiejscowych i 21 cudzoziemców. Rok szkólny szkoły realnéj kończy się z dniem 24 bm. a nowy rozpoczyna się z dniem 9 kwietnia.

* **Orędownik** zamieszcza sprawozdanie, datowane pod dniem 21 b. m., z egzaminów szkólnych, odbywających się obecnie w grodzie tutejszym, które dosłownie powtarzamy, ponieważ zawiera ono ciekawe szczegóły:

Od czwartku zeszłego tygodnia poczęły się odbywać popisy szkólne w tutejszych szkołach miejskich. W trzech szkołach 6-klasowych elementarnych albo ludowych, na Chwaliszewie, Małych Garbarach i przy ulicy Wszystkich Świętych, jest dzieci razem 3488, z tych polskich 2147, niemieckich 1341.

Na czele tych trzech szkół stoi trzech rektorów, nie umiejących nic po polsku, nauczycieli i nauczycielek jest 45, z tych 10 Polaków, około 20 Niemców, nie umiejących nic po polsku, albo tylko tyle, że do polskiego wykładu nie są zdolni; reszta mówi jużto lepiéj, jużto gorzéj po polsku.

Religii św. uczą się dzieci po polsku. W każdéj szkole jest 6 klas, a prawie do każdéj klasy należy tak wiele dzieci, że z jednéj klasy muszą być potworzone oddziały uczące się w osobnych izbach szkólnych, więc w każdéj szkole jest osobnych 18 oddziałów. Do nauki w tychże oddziałach potrzeba także oczywiście 18 nauczycieli i ci też są. Z tych samych względów pedagogicznyck wykład religii powinien się odbywać w oddziałach, atoli ponieważ religii uczą po polsku, a polskich nauczycieli i nauczycielek jest w każdéj szkole zaledwie 4—6, więc polskie katolickie dzieci z 18 oddziałów muszą być na nauce religii łączone w kilka tylko oddziałów, w których się schodzi po 100—120 dzieci. Jaka może być nauka przy tak wielkiéj liczbie dzieci, to każdy pojmie.

Polskich pieśni kościelnych nie uczą osobno na nauce śpiewów, ale niemieckich pieśni kościelnych nie narzucają. W jednéj szkole słyszeliśmy pieśń „Wisi na krzyżu", zapewne wyuczył jéj nauczyciel na lekcyi religii.

Języka polskiego udzielają 3 godziny, w południowych godzinach, — niech jednakowoż nikt nie myśli, że wykład języka polskiego jest ułożony i zastósowany dla polskich dzieci. Rozporządzenie ministra z 1872 r. jako też rozporządzenie naczelnego prezesa z 27 października 1873 r. nie znają wcale nauki języka polskiego, zastósowanéj do potrzeb dzieci polskich. Rzecz tę układają stósunki i dobra wola nauczycieli. Gdzie w szkołach są przeważnie polskie dzieci, a mało niemieckich, tam nauczyciel może zastósować naukę do potrzeb dzieci polskich, ale gdzie dzieci niemieckie są już w $^1/_3$ albo w połowie, tam dzieci polskie uczą się języka ojczystego w ten sposób, że z niemieckiemi tłómaczą z niemieckiego na polskie i na odwrót — i to jest ich nauką. W niepłatnych trzech szkołach ludowych przy 3 godzinach nauki język polski wypadł dość dobrze, ale w szkole obywatelskiéj (na Wrocławskiéj ulicy), w klasie VIIa, w któréj jest 40 Niemców a 18 Polaków, czytanie polskie szło okropnie. W szkole téj w 3 niższych klasach uczą się polskie dzieci nietylko razem z niemieckiemi, ale także tylko tego, co program dla ostatnich do nauki przepisuje!

Wzory kaligrafii polskiéj nie były w trzech szkołach ludowych wcale wyłożone; były tylko wzory niemieckie, pisane niemieckim i łacińskim charakterem, już to razem, już osobno. W jednéj szkole pod pismem niemieckim były położone nazwiska polskich dzieci w niemieckiém charakterze, a więc tak Marzinkiewitz, Jaschinska; szkole chodziło tu podobno o to, aby jednolitość charakteru pisma była zachowana, co my jednak uważamy za przesadę, ile że nawet Niemcy sami piszą się dzisiaj ogólnie łacińskim charakterem.

Deklamacyi polskich nie było na egzaminach, z czego jednak nie należy wnioskować, aby się dzieci polskie, gdzie się to da przeprowadzić, nie uczyły polskich wierszy na lekcyi języka polskiego. Spiewy polskie są nieznane, choć śpiew jest uważany za pedagogiczny środek nauki. W trzech szkołach ludowych dzieci śpiewały wogóle wprawnie i pięknie — i to śpiewy podnoszące ducha do wyższéj myśli. W jednéj szkole zwrócił mi ktoś uwagę na to, że treść odśpiewanych piosneczek kończyła się po części na „immer lustig sein — dill dumm!" Mój sąsiad słysząc to, trącił mię łokciem i szepnął: „Co pan sądzisz, — nie pójdą te chłopaki tu ztąd wprost do Morala?"

W końcu kilka słów o tutejszéj wieczornéj szkole rzemieślniczéj — po niemiecku Fortbildungs-schule. Jest ona urządzona przy szkole obywatelskiéj na Wrocławskiéj ulicy; istnieje lat 3 i pół, chłopców od 14—16 roku życia liczyła w końcu 100, z tych 63 Niemców, a 37 Polaków. Szkoła ta jest miejskim zakładem i magistrat płaci na nią 2100 marek. Wykład w téjże szkole jest czysto niemiecki. Mniesza o to! Niech uczą, język niemiecki jest polskiemu rzemieślnikowi potrzebny, ale potrzebna mu też jest i nauka! Pytamy się, do czego dąży magistrat w téjże szkole: czy szczerze do rozszerzania wiadomości szkólnych pomiędzy terminatorami rzemieślniczymi, czy też do germanizowania polskich terminatorów?

Wczoraj od godziny 8—10 wieczorem odbywał się tam egzamin publiczny. Terminatorowie polscy byli także na nim. Nauczyciel wzywa jednego i drugiego terminatora po niemiecku, by mu po niemiecku odpowiadali. Ani jeden, ani drugi wstać nie chce, nauczyciel woła: stehen Sie doch auf — wstańże! — terminatorzy wstają, spuszczają głowy, sapią i powiadają nauczycielowi głosem wyraźnym: ja nie umiem — ja nie mogę, — a pan nauczyciel swoje — zawsze po niemiecku!

Obecnymi téj scenie byli prezes rejencyjny, p. Wagner, profesor z gimnazyum Maryi Magdaleny, p. Phale, który tak żywy udział bierze w sprawach publicznych, byli sprawozdawcy tutejszych gazet niemieckich, byli inni panowie z niemieckiego Tow. Przemysłowego.

Pana prezesa rejencyjnego powołujemy tu na świadka, czy scena ta dowodziła sumienności w traktowaniu polskich terminatorów?

* **Uroczystość urodzin cesarza** obchodzą dziś koła niemieckie w grodzie naszym, jak zwykle. Garnizon wielką paradą i ugoszczeniem żołnierzy, urzędnicy i niektórzy z obywateli zebrali się na wspólną ucztę po lokalach tutejszych, na gmachach publicznych i niektórych prywatnych powywieszano chorągwie. Wczoraj wieczorem inaugurował uroczystość tę wielki capstrzyk, który przechodził przez główne ulice miasta.

* **Woda w Warcie** wzrosła dziś w nocy nagle tak, że znowu przerwy na Tamie Berdychowskiéj zalane zostały.

* **Z tutejszego więzienia** sądowego wywieziono wczoraj 9 ciężkich zbrodniarzy do domu karnego w Rawiczu, a zbrodniarkę jednę do podobnego zakładu w Wrocławiu.

* **Zakład korekcyjny** w Kościanie, jest jak wiadomo, utrzymywany przez prowincyą i rząd za współdziałaniem komisyi stanowéj przez sejm prowincyonalny wybieranéj. Większość komisyi jest protestancką. Kapelan zakładu ks. Falkenberg złożony został z urzędu za podpisanie adresu wierności do J. E. ks. Kardynała. W tych dniach postanowiła komisya stanowa, prawdopodobnie na życzenie lub propozycyą rządu, pomimo oporu ze strony katolickich członków powierzyć pasterstwo dusz przy zakładzie p. Brenk. Korygendów nie pytano się o to, czy chcą mieć p. Brenk swym pasterzem. Prawdopodobnie tak jak parafian kościańskich nie mogą zmusić do uznania Brenka swym pasterzem, tak samo nie będą i korygendów zmuszać wbrew ich woli do uczęszczania na nabożeństwa Brenka. Cóżby ci panowie, którzy stanowią większość w komisyi i do składu rejencyi należą, powiedzieli, gdyby katolickiéj większości spodobało się pasterstwo dusz nad protestanckimi korygendami oddać katolickiemu księdzu? Jeden z katolickich członków złożył natychmiast skoro się dowiedział o téj uchwale, swój mandat; z jakiego powodu łatwo się domyślić.

* **Urlop nieograniczony**, udzielony naczelnemu dyrektorowi poczty w Bydgoszczy, p. v. Jahn, który wniósł o ukaranie księdza doktora Kanteckiego, tłómaczą rozmaicie. Podczas kiedy większa część dzienników niemieckich twierdzi, że usunięcie urzędnika tego korzystnie wpływa na sprawę księdza Kanteckiego, donosi organ ministeryalny Norddeutsche Allgemeine Ztg., iż pan v. Jahn „dla słabości nerwów" zmuszony był prosić o urlop.

* **Przy budowie** żwirówki z Bydgoszczy do Kamionki napotkano przy wsi Słupowie w bliskości jeziora słupowskiego na starożytne cmentarzysko. Kościotrupy były w niém ułożone warstwami; na rękach niektórych znaleziono bransoletki a na szyjach korale. Pod kościotrupami znajdowały się urny.

* **Doktora Laskowskiego**, który, jak to już donosiliśmy, zamianowany został dyrektorem seminaryum nauczycielskiego w Rawiczu w miejsce księdza lic. Speers, zastąpi w dotychczasowym jego urzędzie inspektora szkólnego na powiat poznański inspektor pan Lux z Ostrowa, a w tego miejsce wstępuje inspektor szkólny p. dr. Hippauf z Wrześni. — Seminaryum katolickie nauczycielskie, przeniesione z Poznania do Rawicza, zamieniono, jak wiadomo, faktycznie na bezwyznaniowe, przyjmując do niego już poprzednio nauczyciela pretestanta, a teraz powołując na dyrektora tegoż p. dr. Laskowskiego, który aczkolwiek z urodzenia katolik, przez postępowanie swe od początku rozpoczęcia walki kulturnéj nie daje nam żadnéj gwarancyi, iżby przyszłych nauczycieli elementarnych kształcił tak, jak tego wymagają przepisy Kościoła rzymsko-katolickiego. Przy téj sposobności zmuszeni jesteśmy wyrazić ubolewanie nasze, że pan minister oświaty systemu swego, który nie tylko dla nas jest zgubny, ale nadto dla państwa niekorzystny, zmienić nie myśli.

* **W Wystruci**, w prowincyi pruskiéj, i najbliższéj okolicy, zachorowało w tych dniach 24 osób wskutek jedzenia kiszek z mięsa wieprzowego, w którém trychiny się znajdowały.

* **Z pod Płużnicy** donosi Gazeta Toruńska pod dniem 19 b. m.: W przeszłym tygodniu p. Grabowski z Lissewa ukończył odsiadywanie półrocznego więzienia w Grudziądzu, na jakie skazanym został w zatargach płużnickich. Sąsiedzi w kilka sanek i bryczek pojechali przywieźć więźnia, by tym objawem zewnętrznym dać mu dowód uczuć, jakie żywią w sercu dla cierpiącego a nieugiętego charakteru wobec teraźniejszéj walki.

* **W Czersku**, w Prusach Zachodnich, w powiecie chojnickim, została założoną Kasa Pożyczkowa dnia 16go marca. Firmą Spółki jest Bank Ludowy w Czersku, zapisana Spółka, organami Przyjaciel Ludu i Westpreussisches Volksblatt, ustawami zaś Spółki są ustawy wzorowe, przyjęte przez Spółki na Walném Zebraniu w Poznaniu. Wstępne do Spółki wynosi 5 marek, udział zaś składa się do 500 marek, rocznie przynajmniéj 5 marek. — Do zarządu zostali obrani: pp. Leśniewski jako dyrektor, Stracke jako kasyer, a Tychewicz jako kontroler, do Rady Nadzorczéj zaś pp. Reszka, Sprenga, Resse, Kropidłowski, Ossowski Tomasz, Jeske Jakób, Nitzler, Teszka i Boliński, z których p. Reszka jest prezesem. — Do Spółki zapisało się 44 członków, Spółkę zaakredytowano na 15,000 marek. Spółka przystąpiła do Związku Spółek zarobkowych.

Patron Związku Spółek Zarobkowych.

* **Kalendarz.** Jutro, w piątek dnia 23go marca, Katarzyny Szwedzkiéj p. Wschód słońca o godzinie 5 minut 59. Zachód o godzinie 6 minut 15.

Długość dnia 12 godzin 15 minut.

Wypadki historyczne. 1576 Książę Maksymilian zaprzysięga pacta conventa — 1859 Śmierć Marcina Kromera, Biskupa warszawskiego.

KRONIKA KRYMINALNA.

* **Trzecie tegoroczne roki** sądu przysięgłych w Poznaniu ukończone zostały w dniu 19 b. m. W całéj téj kadencyi nie przyszła pod osądzenie żadna ważniejsza sprawa, wszystkie tyczyły się zbrodni pospolitych, o których podawaliśmy krótkie wzmianki. Tu nadmieniamy jeszcze, że w sobotę skazaną została żona owczarza Jackowskiego z Mełpina za podpalenie tylko na dwa lata więzienia zwyczajnego, ponieważ przyjęto, że w chwili dokonania tego zbrodniczego czynu była pijaną.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Wybór poezyi Teofila Lenartowicza** wyszedł w czterech tomach w Krakowie, nakładem autora z drukarni Wł. L. Anczyca. O wydaniu tém piszą z Krakowa: „Nie wszystko co Lenartowicz napisał weszło do tego zbioru, w którym są utwory dające Lenartowiczowi prawo do nieśmiertelności; epopei zaś Wanda, poświęconéj pamięci Romana Zmorskiego, przyznajemy największą wartość, twierdząc bez żadnego wahania, że jest najgenialniejszym jego utworem, że uważamy ją za jedno z największych arcydzieł poezyi naszéj i piśmiennictwa europejskiego wogóle. Gdy Izajasz Tegner największy Szwecyi bard, przewodnik szkoły narodowo-romantycznéj, wystąpił ze swemi utworami, między innymi z Frytjofową Sagą, nazajutrz prawie wiedziała już cała o tém Europa, jaki to tytan poezyi Tegner. Ale oto dziś wystąpił Tegner drugi, Tegner polski, całego plemienia słowiańskiego Tegner.... Jak w pieśniach pierwszego powstała zmartwych cała Skandynawia, tak w Wandzie Lenartowicza, więcéj aniżeli w „Królodworskim Rękopisie,“ odżyła ta przeddziesięciowiekowa Słowiańszczyzna, którą uczeni polscy i czescy, w tysiącu historycznych monografii odmalowali w całém jéj pięknie. Rzeczywiście, Wandę można stawić tylko obok pieśni Ossyana (czy Macphersona) dawnych pieśni Nibelungów i Tegnerowéj Sagi, a jeśli się różni, to innym gruntem, z którego urosła. Przewyższa ona poemata Waltera Scotta, i walczy o pierwszeństwo ze „Słowem o pułku Igora.“

ROZMAITOŚCI.

* **Gmach pod kloszem.** W Paryżu wznosi bank Crédit Lyonnais gmach dla siebie, który na pospiechu budowano dzień i noc przez całą zimę pod osłoną olbrzymiéj szklannéj klatki, tak, że roboty odbywają się formalnie pod kloszem, nocą wspaniale gazem oświetlonym. Szklanna ta osłona powstającego gmachu od wpływów zimowego powietrza, kosztowała 75,000 franków i zajmuje przestrzeń 1600 metrów kwadratowych.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 22 marca.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Dr. Chosłowski z Ułanowa. Lipski z Lewkowa. Taczanowski z Kuczkowa. Skarzyński z Chełkowa. Czernicki z Królestwa. Potworowski z żoną z Kossowa.

GIEŁDA.

Poznań, dnia 22 marca 1877.

Zyto: (pr. — centn.), wypowiedziano 0000 cent., cena wypowiedzenia 157 marek, na marzec 157 mrk., marzec-kw. — m., na wiosnę — mrk., kw.-maj —— m., maj.-czerw. — m., czerwiec-lipiec — m.

Owita: (z beczką) pr. 100 lit. Tralles. Wypowiedz. 20000 litr., cena wypow. 49,80 mrk., luty — m., marzec 49,80 marek, na kwiecień 50,70 marek, maj 51,70 marek, kw.-maj 51,20— marek, czerwiec 52,70 marek, lipiec, 53,60 m., sierpień 54,50 m.

W miejscu okowita (bez beczki) 48,70 marek.

Ceny ziemiopłodów
na targach zamiejscowych.

Wrocław, 21 marca.

Koniczyna czerwona spok., pośled. 45—52, średnia 55—63, piękna 66—73, najpiękn. 76—80; koniczyna biała spok., pośled. 40—50, średnia 54—58, piękna 60—64 najpiękn. 66—70 m.

Żyto: (za 2000 funt.) potw., wypowied. —— cent., ua upł. wypow. — marzec i marz.-kw. 154 płc., kwiec.-maj 155,50—60 płac., maj-czerw 158—50 płac., czerw.-lipiec 160.50 płc., lipiec-sierpień —.— pł.

Pszenica: 200 żąd., kwiec.-maj 206 żąd., —— pł. maj-czerw. —, czerw.-lip. — płc.

Owies: 132 żąd., kwiec.-maj 132,50—133 płac., maj-czerw. 136,50 pł., czerw.-lipiec 139 pł., wyp. — cent.

Rzep 310 żąd., wyp. — cent.

Oléj rzepiowy: staléj, wypowiedz. —— cent w miejscu 66,50 żąd. marz. i marzec-kw. 64,50 żąd., kwiec.-maj i maj-czerwiec 65 żąd., 64,50 płac., wrzesień-paźdz. 65,— żąd., —,— pł.

Okowita: stale, wypow. —.— litrów, w miejscu 49,50 żądano, 48.50 płacono, marzec i marzec-kwiecień 50.— żądano, kwiec.-maj 50.— płacono, maj-czerwiec 51,— żądano, czerw.-lip. 52.— żąd., —— płc., lip.-sierp. 53.— żąd., sierp.-wrz. —.— płc.

Ceny targowe w Wrocławiu

dnia 21 marca. 1877.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj.	Za 100 kilogramów									
	ciężki				średni				lekki towar	
	najwyż.		najniż.		najwyż.		najniż.		najwyż.	najniż.
	M	₰	M	₰	M	₰	M	₰	M ₰	M ₰
Pszenica biała	19	80	19	—	21	60	20	70	18 —	17 60
„ żółta	19	70	18	90	21	30	20	50	17 70	17 30
Zyto	18	—	17	30	16	50	15	80	15 50	14 80
Jęczmień	15	60	15	20	14	80	14	60	14 —	13 30
Owies	15	—	14	80	14	40	14	10	13 80	13 —
Groch	15	80	15	50	14	50	13	80	13 30	12 40

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR					
	piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . . . 100 kilogr.	28	—	25	—	20	—
Rzepik zimowy . . = =	27	—	24	—	18	—
Rzepik latowy . . = =	27	—	22	—	18	—
Lnica . . . . . = =	22	—	18	—	15	—
Siemię lniane . . = =	25	—	23	—	19	—

Ceny wypowiedziane na 22 marca: żyto 154,— marek, pszenica 200— marek, jęczmień —,— marek, owies 132— m., rzep 310 m., oléj rzepiowy 64,50 m., okowita 50,— m.

Notatka giełdowa **spirytusu** kartofl. za 100 litr. tral. 100 ptc. w miejscu 49,50 żąd. 48,50 pł.

Mąka wyżéj, za 100 kil. Pszenna 29.50—30,50 m. Rżanna piękna 27,25—28,25 m. Rżanna średnia 26,25—27,25 marek. Osucie rżanne 10—11 marek. Osucie pszenna 8,25—9,25 marek.

Koniczyna do siewu, czerwona niezm., za 50 kilo. 50—58—66—70—76 mrk.; biała słabo, 40—42—50 63—68 marek.

Makuchy rzepiowe niezm., za 50 kil 7,10—7.40 mar.

Makuchy siem. niez., za 50 kil. 8,60—9 mar.

Łubin stale, żółty 9,50—10,50—11,20 m., nieb. 9,30—10,40—11— m.

Tymotka słabo, za 50 kilogr. 22—25 28 m.

Siano 2,60—3 m. za 50 kil.

Słoma 30—32.50 za kopę 600 kil.

Telegram giełdowy
Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 21 marca 1877. (Kursa końcowe.

Pszenica staléj		Wypow. żyta	000
Kwiec.-maj	219,—	Wypow. okow.	00,000
Czerw.-lip.	223,50	**Kapitały.**	
Zyto staléj		Galicyany	89,25
w miejscu	—;—	Pr. pap. państ.	92,40
Luty-marz.	162,—	Poz. 4% list. z.	94,10
Kwiec.-maj	162.50	Poz. list. ren.	95,20
Maj-czerw.	159,—	Austr. los 1860	101,80
Oléj rzep. stalej		Włochy	74,25
Kwiec.-maj	66,20	Amerykany	99,60
Wrzes.-paźdz.	66,30	Turki	13,10
Okowita słabo		7½% Rumuń.	13,75
w miejscu	52,—	Pol. lik. l. zast.	63,40
Marzec	—.—	Rosyj. bknot.	252,75
Kwiec.-maj	53,70	Sreb. rnt. aust.	57,10
Sierp.-wrześ.	56,70	Aus. akc. kred.	260,—
Owies	—,—	Koléj Państw	377,50
Kwiec.-maj	149,50	Lombardy	136,—

Szczecin, dnia 21 marca 1877. (Kursa końcowe.)

Pszenica słabo		**Okowita** słabo	
Kwiec.-maj	215,50	w miejscu	51,40
Zyto spok.	218.50	Marzec	—.—
Maj-czerw,		Kwiec.-maj	52,30
Kwiecień-maj	157,—	Maj-czerw.	53,20
Maj-czerw.	157,—	**Owies**	
Czerw.-lipiec	155,50	Kw.-maj	—,—
Oléj rzep. niez.		Maj-czerw.	149, —
Marzec	64,50	**Petroleum**	
Kwiecień-maj	64,50	w miejscu	15,—
Wrzes.-paźdz.	65,—	Marzec	14.75

Berlin, 21 marca 1877. (Kursa końcowe.)

March. Pozn. koléj	18 50	Kwilecki Potocki	65 —
„ Prioritety	70 —	Pozn. sprit. akc.	43 75
Kol.-Mind. koléj	94 75	Bank rzeszy n.	159 60
Reńska koléj	104 50	Diskont. udziały	105 90
Górnoszląska	122 40	Meining. b.	77 25
Austr. półn.-wsch. k.	191 —	Szląsk. stow. bank.	89 50
Koléj Rudolfa	45 75	Centralb. f. Industr.	69 10
Austr. banknoty	166 90	Redenhütte	3 90
L. z. ros. ziem. ks.	80 90	Dortm.-Unia	4 10
Pols. 5% listy zast.	72 10	Laurahütte	66 60
Pozn. bank prowinc.	104 —	Pozn. 4% listy zast.	94 10
Ostd. Bank	— —	Pozn. renta	— —

Walne zebranie
Akcyonaryuszów Banku Kredyt.
Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp.
odbędzie się w Toruniu
w poniedziałek 26 marca rb.
o 12téj w południe
na sali hotelu pod Trzema Koronami.
Porządek dzienny:
1. Zwykłe czynności § 30 ustawy objęte.
2. Wnioski firmowych:
   I. o przyjęcie na czwartego firmowego p. Karola Pągowskiego i odpowiednią zmianę § 1 ustawy.
   II. o przyjęcie w miejsce dawniejszego § 15 nowy § 15 następującego brzmienia: „Spólnicy firmowi pobierać będą dywiodndę odpowiadającą ich udziałowi, a prócz tego tytułem wynagrodzenia wspólnie.
      1. roczne praecipium w ilości mrk. 12,000, idące na koszta administracyi;
      2. 1/3 część rocznego zysku czystego po potrąceniu poprzedniem 4% od nominalnéj wartości wszystkich wkładek.
   III. a) Dodatek do 1 ustępu § 16 następującego brzmienia:
      przez wystąpienie wskutek wzajemnéj dobrowolnéj umowy pomiędzy wspólnikami jawnymi, do czego wszakże potrzebnem jest zezwolenie Rady Nadzorczéj;
      b) Dodatek do trzeciego zdania tegoż §:
      „obowiązek ten wszakże ma miejsce tylko celem utrzymania zastępu osobiście odpowiedzialnych spólników na liczbie trzech.“
   IV. Dodatek do § 29: (461
      Do przyjęcia nowego spólnika, osobiście odpowiedzialnego potrzebnem jest, prócz zezwolenia reszty spólników jawnych, potwierdzenie tegoż przez walne zebranie, ku czemu jednakże wystarcza zwyczajna większość głosów na walnem zebraniu reprezentowanych.

Rada Nadzorcza.
H. Jackowski przewodniczący.

Kompletny mój skład
pięknych sprzętów
domowych i kuchennych
jako też **machin** w gospodarstwie domowem używanych polecam po jak najtańszych cenach przy znanéj rzetelności
Augusta Klug'a nastp.
Zamówienia zamiejscowe wykonują się akuratnie. (546)
Przy odbiorze większéj ilości narzędzi osobne korzyści.

AUKCYA.
Z polecenia kościelnego kollegium ad St. Mar. Magdalenam sprzedany będzie przez licytacyą w **poniedziałek, 26 b. m. przed południem o 11 godz.** przy Nowym Rynku położony budynek dawniejsza Psałterya do rozebrania. Warunki icytacyi są do przejrzenia w mojém biurze przy ul. W. Garbary 18.
Manheimer
(479) Król. komisarz aukcyjny.

Szanownéj publiczności oświadczam, że z dniem 1 Lutego otworzyłem
chemiczną pralnią, farbiernią, dekartownią i postrzygalnią
do odnawiania wszelkiéj garderoby męzkiéj i damskiéj, jako to jedwabiów, aksamitów, strojowych piór, kobierców, wełnianych der, kołdr i t. p. oraz dekartownią sukna i postrzygalnią do wincowania rzeczy, przyrzekając skorą i rzetelną usługę, prosząc zarazem o łaskawe względy. (210)
Teodor Krausse
Wielke Garbary Nr. 39.

Zelazne kute (443)
okna
do zabudowań gospodarczych, bezpieczne od ognia i złodziei
szafy do pieniędzy,
stare **szyny kolejowe** do budowli poleca
Robert Tilk
w Toruniu.

Grube szkło do inspektów 60 tafli 30 mrk. (160
Wszelkie szklar. repor. — Okna kosc. opr. w ołów.
21. Szklarnia i skład szkła 21.
poleca **szklanki od 12 sgr., kieliszki od 15 sgr. tuzin, karafka sztuka od 50 fen. cylindry tuz. 10 sgr.**, tudzież **oprawę obrazów** w najnowsze ramy, **różne lustra**, oprawiane obrazy po bardzo przystępnych cenach
21. A. Hyrszfeld Wrocławska ul. 21.
Wszelkie roboty szklarskie do bud. po cenach najtań.

(542)
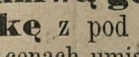
Konie wierzchowe
stoją na sprzedaż
prawdziwie angielskie szlachetnej pełnéj krwi z Prus Wschodnich, ogiery (Thunder-dap drugiéj generacyi) 4 do 7 lat stare bez żadnego błędu, dla jeźdźców, którzy lekko i ciężko jeżdżą. Dla szkoły dobrze i spokojnie ujeżdżone; również do zaprzęgu. Bliższych wiadomości udzieli listownie
Albert Herse
w **Nakle** przy kolei Wschodniéj.

Kremy francuskie
Kremy martynickie
Benedyktynkę
Henday, Werder
Curaçao triple sect
Curaçao holenderskie
Chartreuse ziel. i żółty
Liqueur d'or
Absynt i **wiśniówka** szwajcarska
Cognac musujący
Cognac Pousse café
Cognac francuski stary
Prawdziwą gdańską wódkę z pod łososia
poleca po cenach umiarkowanych
S. Sobeski
544 **w Bazarze.**

Niemiecki
Bank Hypoteczny
w Meiningen
daje znowu pożyczki na hypoteki — wnioski o pożyczkę dla powiatu wrzesińskiego i średzkiego przyjmuje (543)
Generalna Agentura
Max. Heimann
we Wrześni.

Szanownéj Publiczności polecam rozmaite (460
MEBLE
mahoniowe i orzechowe
w własnéjpracowni
z suchego drzewa
sumiennie wykonane, po cenach najtańszych.
W. Szkaradkiewicz
W. Garbary 50.

Tow. ku wspieraniu
urzędników gosp. W. Ks. Pozn.
poleca pp. pryncypałom i chlebodawcom urzędników gospodarczych kawalerów i żonatych, poszukujących miejsca. Pośrednictwo bezpłatnie Zgłaszać się należy w listach frankowanych do sekretarza Zarządu Głównego, pana K. Koszutskiego w Poznaniu, Mała Rycerska ul. (502)

Wielkie
pomieszkanie
w środku miasta jest zaraz tanio do wynajęcia. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można na **Jezuickiéj ulicy nr. 12** w biurze budowli. (536

Na stancyą
przyjęte być mogą dzieci uczęszczające do szkół tutejszych. Na żądanie udzielane będą lekcye muzyki i języka polskiego. Bliższych wiadomości udzieli łaskawie Wny pan **Magdziński w Bydgoszczy, ul. Poznańska nr. 28.** (501)

Une bonne
française.
Mad. la comtesse B. Kwilecka cherche une bonne française, parlant bien sa langue. De certificats honorables sont de rigueur. S'Adresser **Breslau Ohlauer Ufer 22** (529)

Czytania korekt
podejmuje się J. Wojciechowski. Bliższa wiadomość w drukarni „Kuryera Poznańskiego.“ (476

WIELKI WYBÓR
najnowszych wyrobów wiosennych na suknie, gotowych kostiumów i okryć **po umiarkowanych cenach** poleca (545)
F. BOGUSŁAWSKI w Bazarze.

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.